

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama ku piątce i skawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 42 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 42 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 5 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane należąc są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy

Czwartek

N<sup>o</sup> 49.

25. kwietnia 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Wiédnia.

**Wiadomości zagraniczne:** Portugalia: Dekret królewski o przedłużeniu zawieszenia rękojmi konstytucyjnych.

Hiszpanija.

Anglija: Bil rządowy o fabrykach i wniosek lorda Ashley. — Bal w Kork na cześć O'Connell.

Francyja: Uwagi nad mocyją pana St. Marc Girardin. — Zgietk ludu w Paryżu przy puszczeniu balonu.

Włoszczyzna: Książę panujący rozwiązuje nagle zgromadzenie jeneralne. — Wyrok na burzycieli pokoju w Ibrańowie.

Grecyja: Król podpisuje i zaprzysięga konstytucyję.

Nowiny.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Bochni. — Z Wiédnia.

Dodatek nadzwyczajny.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Jego C. K. Mość najwyższym listem gabinetowym z dnia 6. kwietnia b. r. raczył opróżnić w Galicyi posadę komisarza obwodowego drugiej kategorii, nadać najtąskawiej tutejszemu obwodowemu komisarzowi trzeciej klasy, Karolowi Piwockiemu.

Najwyższym listem gabinetowym z dnia 21. lutego 1842 raczył Najjaśniejszy Pan rozkazać, aby składki dla katolickich misyj w Jeruzolimie, które w niektórych prowincyjach tejże monarchii już się rozpoczęły, na katolickie dyjecezyje całej monarchii w ten sposób rozciągnięto, aby rocznie w niedzielę podczas postu, albo tam, gdzie przełożeni dyjecezyj za stosowniejsze uznają, w Wielki piątek wywa-

no prawowiernych, by się do składek dla tychże misyj przyczyniali.

W skutek tego najwyższego rozkazu w roku 1843 wpłynęło 35345 zr. 3 <sup>10</sup>/<sub>10</sub> kr. m. k., których na powyższy cel użyto.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalia.

Z Lizbony dnia 3. kwietnia. Królewski dekret o przedłużeniu zawieszenia rękojmi konstytucyjnych, wyszedł w *Diario do Governo* i brzmi jak następuje:

Ponieważ termin dotyczący zawieszenia osobistych gwarancyj, dekretowany ustawą z dnia 6. lutego i przedłużony inną ustawą z dnia 23. tegoż samego miesiąca już jest na schyłku, a zresztą jeszcze istnieją powody, które to zawieszenie wywołały, tedy używając praw, które Moie, paragrafem trzydziestym czwartym artykułu 145 karty konstytucyjnej są nadane, i po wysłuchaniu Mojej rady Stanu postanowiłam, co następuje:

Artykuł 1. Wszystkie osobiste gwarancje zostają w całym królestwie aż do przyszłego 23. kwietnia zawieszane, a rząd jest upoważniony, kazać więzić osoby, bez udowodnienia uprzednio winy.

Artykuł 2. Dzienniki lub inne pisma peryjodyczne, drukowane lub litografowane, zostają podczas tegoż samego przeciągu czasu zakazane. Od tego rozporządzenia wyjęte są li tylko literackie i naukowe dziełki tudzież dyjaryjusz i izb i rządu.

Dan w pałacu Necessidades, d. 28. marca 1844.

Podpis. Ja, Królowa.

(Następują podpisy wszystkich ministrów.) Ten dekret uradzone dniem przed jego ogłoszeniem w radzie Stanu, i wszyscy obecni nań się zgodzili.

Podług doniesień, którym z pewnością za wierzyć można, wszystkie do oblężenia Almeidy zgromadzone zbrojne siły nie wynoszą wię-

cęj nad 3000 ludzi, ale też i wojsko hr. B o m f i m w pomniejszonym mieście nie liczy więcej jak 1000 ludzi, którzy jednakże zawsze jeszcze z pobliskich okolic żywnością zaopatrywani bywają. Wszelako ostatnimi dniami przejęło oblegające wojsko kilka dla miasta przeznaczonych dostawek. Dwudniowy ogień dnia 30. i 31., wymierzony przeciw warowni zniechęcił tak dalece buntowników, że już nań odpowiadać nie mogą, czując przewagę swych przeciwników.

### Hiszpanija.

Z Madrytu pod dniem 5. kwietnia donoszą: Z siedmiu osób, które uwięziono, jako podejrzane o zamach na życie jenerała N a r v a e z, puszczone trzy na wolność. Słychać, że N a r v a e z zbliżył się znowu do ministrów B r a v o i C a r r a s c o, z którymi mocno był poróżniony; mówią nawet, że N a r v a e z w miejsce M a z a r e d o ministrem wojny zostanie. Jest zapewne coś szczególnego w robocie, gdyż rada Stanu odbywała posiedzenie w Wielki piątek i zagranicznych ambasadorów wezwała na konferencyję. Rozporządzenie dotyczące wolności druku będzie zamieszczone w *Gazeta* razem z dekretem znoszącym stan oblężenia stolicy.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu d. 10go kwietnia. Zachodzi wielka wątpliwość, ażali lordowi A s h l e y powiedzie się do nowego bilu S i r J a m e s G r a h a m a o fabrykach narzucić swoją klauzulę dziesięć godzin do pracy; bo nawet choćby ta klauzula przeciw woli ministrów przeszła w izbie niższej, to jednak z pewnością przypuścić można, że ją lordowie odrzucą. Rząd będzie się sprzeciwiał wszelkimi środkami tak szkodliwemu dla przemysłowych interesów rozporządzeniu, a chociaż ten bil zamieniono w kwestyję gabinetową, jednakże niepodobna, aby takowa działała jakową zmianę w gabinetcie, gdyż w żaden sposób nie będzie można utworzyć innego ministerjum li tylko na zasadzie dziesięć godzinnego bilu, który nie wielką większością przejdzie przez izbę niższą. Większość lorda A s h l e y złożona była z różnorodnych żywiołów; politycy, którzy na jakąkolwiek bądź wielką kwestyję nigdy się nie zgadzają, połączyli się przy tej sposobności z rozmaitych powodów dla wspierania lorda A s h l e y; a niektórzy z nich jak np. lord H o w i c k i pan C h a r l e s B u l l e r, ogłosili zasadę opiekowania się przemysłowością ze strony państwa za zbawienną, gdyż nagle zaczęli rozszerzać wyłożoną przez T o m a s z a C a r l y l e w jego

bardzo oryginalnym dziele o Chartyzmie naukę, że zasada *laissez faire* dla robotników w dziewiętnastym wieku już jest niestosowną. Pan C a r l y l e jest dobrym filozofem, ale bardzo złym ekonomem politycznym, jakoż byłoby to nieszczęśliwym dniem dla Anglii, gdyby te nowe *anti-laissez faire* ideje w prawodawstwie angielskiem kiedy przewagę otrzymały. Rząd postępował sobie w tej kwestyi z czystego uczucia powinności, z szanowną obojętnością na przemijającą popularność, tak w samym parlamencie, jak i za jego obrębem. Dość jest nadmienić, że najznakomitsi ekonomowie krajowi, jak np. M a c C u l l o c h i S e n i o r niezbitemi dowodami okazali szkody i niebezpieczeństwa, jakie z ograniczającego fabryczną robotę ustawodawstwa wynikają, i że S i r J a m e s G r a h a m był wapiący nie tylko przez te na umiejętności oparte zdania, ale że nawet całe praktyczne doświadczenie inspektorów fabryk przeciw tej dziesięć-godzinnej klauzuli się oświadczyło.

Ci, którzy znają lorda A s h l e y, przyznają chętnie ducha szczerzej filantropii, który w jego propozycyi jest zawarty. Również i to przyznają, iż do powinności rządu należy chronić tych z swoich poddanych, którzy niezdolni są bronić się sami przeciw uciemienieniu ze strony majątnych i możnych. Jednakże nadaremnie szukamy takiego powodu dla zażądanej wtrącania się rządu do robót fabrycznych w nadmienionym przypadku. Nie masz przedmiotu, o którymby rozszerzone były przesadniejsze wyobrażenia, jak o mniemanąj gędy niewiast i dzieci po fabrykach angielskich. Prawdziwem źródłem do poznania stanu tych instytucyj nie są deklamacyje pana F i e l d e n i Chartyatów ani też baladamistress T r o l l o p e: *The Factory-boy*, lecz urzędowe doniesienia nadzorców fabryk, które corocznie parlamentowi przedłożone i ogłoszone bywają. System fabryk w rzeczywistości niczém inném nie jest jak tylko w pewien system zamieniona przemysłowość. Ten system utworzył się we wszystkich fabrykujących krajach, i dla tego nie możemy się twierdzić, że takowy zgadza się z potrzebami naszego czasu. Żadne ustawodawstwo nie zdoła go teraz obalić, lub rozciągnąć jego skutecznie ograniczyć. Wszystko, co ustawodawstwo uczynić może, zależy tylko na tém usiłowaniu, aby systemowi fabryk nadać dobry kierunek, przynależne policyjne środki dla bezpieczeństwa robotników obmyśleć, i na ukształcenie zatrudnionej po fabrykach działy baczną dawać. Lecz przedłożona teraz dziesięć-godzinna klauzula lorda A s h l e y

przewyższa daleko to wszystko. Żąda ona ograniczenia roboty, któreby fabrykantowi jedną szóstą część jego zysku a drugą szóstą część procentów jego ruchomego kapitału ujęło. Może być który środek dla interesu klas pracujących na przyszłość szkodliwszym nad ten, coby tak znacznie zmniejszył te fundusze, z których robotnicy swoją zapłatę otrzymują? Jestto nieprawdą, że angielscy przedsiębiorcy bawełny otrzymują tak wielki zysk realny, jak poniekąd na stałym lądzie mniemają. Iowszem dochód, jaki właściciele fabryk rząd mają, jest tak mały, że tylko bardzo wielcy kapitaliści w tę spekulację się wdawać mogą, a najlepszym dowodem miernego ich dochodu czyli rocznego zysku jest ta ważność, jaką fabrykańcy na odrzuceniu dziesięcio-godzinnej klauzuli pokładają. Właśnie przez-to ściągnięto na siebie odpowiedzialność, gdyby ustawami zysk kapitalistów zmniejszono, dla tego nikt się dziwić nie może, iż rząd od tego się uchyla.

Dzienniki zawierają obszérne doniesienia o uczcie, którą w Wielka-nocny poniedziałek w Rork dano na cześć O'Connella. Jestto znowu jedna z wielu tych demonstracyj, których lud irlandzki dla swego agitatora okazywać nie poprzestaje. Balowa, czerwonym sukniem wybita, cyfrą Królowej, tudzież angielskim i irlandzkim herbem przyozdobiona sala, urządzona była dla ośmiu set osób, między którymi znajdowało się także wielu irlandzkich członków parlamentowych i reprezentantów municypalności wielu miast irlandzkich. Pan Smith O'Brien miał przewodnictwo. Zwyczajne mowy, które przytém miano, nie zawierają nic takiego, coby już po sto razy powtórzoném nie było, i czego tylko samój Irlandy nigdy słuchać się nie sprzykrzy; »repeal, ale przytém zgoda i spokój«, jest ustawicznym odgłosem, który przy tój sposobności, aczkolwiek w bardzo umiarkowanej mowie słyszeć się dawał. O'Connell zrobił także kilka aluzyj do swojego procesu, z których okazywać się zdaje, że on założy wprawdzie protestację *writ of error* przeciw wyrokowi przysięgłych, ale nie wielką ma nadzieję, aby nią co uzyskał. I tak rzekł on np.: »Jestem tak przekonany, jak każdy, który mię tu słyszy, że do więzienia pójdę. (Wiele głosów: »Nie powinienes!«) Muszę, bo mi inni nakazują. Jak może kto tak nierozsądnie pomyśleć, że ja do więzienia nie pójdę. Są trzy sposoby uwolnienia się od tego; najprzód, chciecież abym na podłe podanie się zezwolił? (Nie, nie.) Otóż, w tój mierze się zgadzamy. Drugim sposobem byłby

*writ of error*, ale ja jestem starym adwokatem i przyszedłem do tego poznania, że rezultat takiej drogi prawa rzadko bywa pomyslnym. Nie można się nań spuścić. Nakoniec trzeci sposób uwolnienia się od kary byłby ten, gdyby rząd odstąpił od całego procesu i kazali nam na nieoznaczony czas dać rękojmnię. Czyż rząd to uczyni? Nie. On nie może tego uczynić; nie ma odwagi do tego.«

Dnia 12go kwietnia, to jest trzema dniami przed otworzeniem wielkanocnego posiedzenia sądu sprawiedliwości w Queensbench, adwokaci O'Connell i tudzież innych oskarżonych repealistów, odbędą w Dublinie narady dla porozumienia się o najlepsze środki względem obrony swych klientów.

Jeden z katolików irlandzkich, autor rozprawy, pod nazwą: *Irlandyja i jej rządcy*, wydał wymierzone przeciw Sir Robertowi Peel pismo ulotne, w którym bardzo usilnie stara się udowodnić, że uwięzienie O'Connella nie byłoby dla rozumnego zamiaru rządu pomocne, leczby mu z wielu względów bardzo zaszkodzić mogło. Wzywa przeto pierwszego ministra, by popelnioną w pomienionym procesie stanu niesprawiedliwość przezto poniekąd naprawiono, aby rząd odstąpił od wyroku, który na O'Connella i jego spółoskarżonych wydano.

## Francyja.

Z Paryża dnia 11go kwietnia. Tylko sześciu arcybiskupów francuzkich zachowało dotychczas milczenie względem uniwersyteckiej kwestyi o nauce podrzędnej; są to arcybiskupi: Z Auch, Bordeaux, Avignon, Aix, Bourges i Besançon; ale ich sufragani nie poszli za tym przykładem, jakoż zresztą zdaje się, że wielu z nich za wezwaniem ze wszystkich stron, zamyśla swoje imiona przyłączyć do imion innych członków biskupstwa. Z niecierpliwością wyglądamy sprawozdania, które książę Broglie przedłoży dziś izbie parów z wniosku do ustawy o nauce podrzędnej; gdyż utrzymują, że sprawozdawca z powodu memoryjłów nadesłanych od biskupów, w wielu punktach sprawozdanie swoje zmodyfikował.

Mocję pana St. Marc-Girardin i stronników jego, podług której wszyscy, którzy się ubiegają o urzędy krajowe, mają oddać wywieść się osobnemi, prawem przypisanemi świadectwami, wspierała wczoraj tylko dlatego partyja ministeryjalna, gdyż gabinet zastrzeżę sobie powstać na jej formę jako niepodobną do wykonania. Wszyscy rozsądni mężowie, aczkolwiek zgadzają się z zamiarem p-

St. Marc-Girardin, muszą jednak przyznać, że wniesiona przez niego mocycja już przeto nie może być praktycznie wykonaną, ponieważ wymaga od kandydatów wiadomości, których w dzisiejszym stanie naszej wyższej nauki nigdzie nabyć nie można. Cóż spólnego z praktycznymi wiadomościami gałęzi administracyjnych ma dyplom *Bacheliera-ès-lettres albo ès-sciences*? Gdzież może się nauczyć młody człowiek ekonomii krajowej, dyplomacyi, krajowej rachunkowości, umiejętności politycznych, finansowości i t. d., gdy nasze wyższe zakłady naukowe żadnych katedr na to nie mają? Fakultety naszego prawa ograniczają się litylko na wykładaniu obywatelskiego i karnego ustawodawstwa i rzymskiego prawa. Tylko w jednym *Collège de France* jest katedra dla powszechnego prawa natury, i dla prawa narodów, ale te katedry złączają do siebie raczej ciekawych, niż istotnych studentów. O zupełnej odmianie osobistego uzdolnienia do służby krajowej, wtedy tylko może być mowa gdy fakultety prawa inne, zamiarowi odpowiedniejsze urządzenie otrzymają. Fakultety prawnicze mają u nas dotychczas tylko to powołanie, by ukształcić adwokatów i sędziów, a nie politycznych i administracyjnych urzędników, co mocycja pana St. Marc-Girardin przypuszczać się zdaje. A że teraz nie ma instytutów, w którychby uczęca się młodzież mogła nabywać takich wiadomości, jakich mocycja pana St. Marc-Girardin wymaga od kandydatów do urzędów publicznych, przeto majątne familije kazaliby swych synów prywatnie uczyć przynależnych umiejętności, aby ich do zyskowych urzędów tém bardziej przysposobić, a więc arystokracja pieniędzy stałaby się jeszcze potężniejszą, niżeli już jest w dniach dzisiejszych. Więc nie potrzeba dla okazania, że mocycja pana St. Marc-Girardin reorganizacji naszych wyższych zakładów naukowych wymaga.

Rząd czuje już od dawna potrzebę takowej reorganizacji. Już przed czterma laty miano wano w Paryżu osobną komisję do ułożenia nowego planu nauk dla zakładów jurydycznych. Pan Dupin starszy, i pan Rossi, par Francyi, są jój członkami. Ale polityczne ich zatrudnienia nie pozwalają im, na tę tak ważną kwestyję zwracać ciągłej uwagi, na jaką takowa zasługuje, jeżeli przyzwoicie ma być rozwiązana. Dlatego prace tej komisyi są prawie zupełnie zatamowane. Życzyćby należało, aby mocycja pana St. Marc-Girardin znowu na ten przedmiot uwagę rządu skierowała.

Dnia 8. b. m. miano w okolicy Tivoli puścić pod kierunkiem niejakiego p. Hirsch balon w powietrze; za opłatą wyznaczonęj ceny od wstępu, przybyło 10,000 osób na otoczone parkanem miejsca; przeszło 50 000 osób zapelnilo bulwary. Balon wznosząc się w górę, nieszczęściem uderzył o jedną z belek i rozdarł się. Czekaająca za parkanem publiczność, straciła wreszcie cierpliwość, i wdarta się, pomimo wszelkiego oporu ze strony gwardzystów municypalnych wewnątrz miejsc oparkanionych; zład powstał straszny tumult. Jedna z zgrai opanowała kasę, w której około 20,000 franków się znajdowało; balon rozszarpano w kawałki i zburzono wszystko, co się tylko w ręce tej zacieklej tłuszczy dostało. O godzinie piątej wystąpiło wojsko, które temu zamieszaniu koniec położyło.

Subskrypcyja, którą u pana Laffitte otworzono, by pożyczyć rządowi 500 milionów fr. na zakładanie kolej żelaznych, przyniosła dotychczas 300 milionów franków. Najwięcej subskrybowano za granicą. Jeden z domów niemieckich podpisał tylko dla siebie samego ośm milionów.

— dnia 13. kwietnia. Książę Broglie odczytał wczoraj w izbie parów swoje sprawozdanie z wniosku do ustawy o nauce sprzędnej. Takowe zajmuje w dzieńniku *Moniteur* nie mniej jak 24 foliowych szpalt drobnym drukiem. Komisya izby parów, której imieniem książę Broglie przedłożył swe sprawozdanie, proponuje kilka odmian we wniosku do ustawy; najgłówniejszą z nich jest ta, aby opuszczono drugi oddział artykułu 17., podług którego małe seminaryja powinny mieć prawo posuwania połowy swoich wychowanców na stopień bakalaureatu niebędąc przytém obowiązane do warunków, które dla świeckich wychowawczych zakładów są przepisane. — Izba parów wyznaczyła poniedziałek, to jest dzień 22ty kwietnia na rozpoczęcie rozpraw nad tym wnioskiem do ustawy. — Mowcy, którzy się za i przeciw wnioskowi do ustawy wpisać kazali, są następujący: za wnioskiem: panowie: hrabia Alexis de Saint-Priest, baron Dupin, Rossi, Merilhou, Lebran, Keratry, Bourdeau; — przeciw wnioskowi: panowie Cousin, wicehrabia de Villiers, du Terrage, baron de Freville, hrabia Beugnot, baron de Brigode i hrabia Montalembert. — Pan de Barante będzie mówił tylko o artykule 17tym (o małych seminarijach).

## Wołoszczyzna.

Stosownie do doniesień z Bukaresztu, książę Bibesco przekonawszy się, że przy zachodzącym na łonie Zgromadzenia jeneralnego rozdrożeniu, wszelkie porozumienie w postanowieniach dla istotnego dobra kraju jest niepodobne, Zgromadzenie jeneralne nagłe rozwiązał.

Dziennik *Siebenbürger Bothe* donosi z Bukaresztu pod dniem 13. marca: Przecie raz wydano wyrok na burzycieli pokoju w Ibraiłowie, który przez liczne trudności był zwlekany, a mające udział w tych zabiegach osoby, do których także bojar i majątny spekulant *Vistier* należy, skazano na pięcioletnie więzienie w kopalniach soli. Jednakże książę jeszcze nie potwierdził tego wyroku, a nawet zdaje się, że Jego książęca Mość szczególnie co się tyczy tego ostatniego, pójdzie za popędem własnego serca i używszy swego prawa ulaskawienia, tém chętniej przepuści temu około przemysłowości krajowej zasłużonemu mężowi zasądzoną karę, ileż ten, chociaż mu pomimo jego wypierania się pomienione zabiegi nie były obce, jednakże jawnym czynem nie miał w nich tak wielkiego udziału, aby na taki wyrok, równający się podług powszechnego zdania wyrokowi śmierci zasłużył, a to tém bardziej, ileż zabiegi knowane w Ibraiłowie, do skutku nie przyszły.

## Grecyja.

Wiadomości z Aten pod dniem 6. kwietnia donoszą: Konstytucyja nasza otrzymała nareszcie ostateczną sankcyję. Król ją podpisał i zaprzysiął. Ceremonija ta odbyła się dnia 30. marca pod najpomysłniejszą wróżbą. Kongresowa sala była zapelniona Grekami, którzy ze wszystkich części królestwa umyślnie na to się zjechali. Galeryję zatrzymano dla dam, a w dyplomatycznej trybunie byli zgromadzeni posłowie Austrii, Anglii, Prus, Francyi, Bawaryi i Turcyi, równie jak i sprawujący interesa Szwecyi, Belgii, Hiszpanii i Holandyi. Pół godziny przed przybyciem Króla, prezydent rady ministrów i wiceadmirał *Kanaris* doręczył imieniem Króla szanownemu prezydentowi kongresu, *Panoutzo Notaros*, starcowi mającemu lat 107, insygnija wielkiego krzyża orderu Zbawiciela. Ich Król. Moście, którzy o godzinie trzeciej po południu wśród huku dział i głośnych okrzyków ludu i wojska opuścili pałac, powitani przez deputacyje w pałacu narodowego zgromadzenia, byli widocznie wzruszeni przy zbliżaniu się tego uroczystego

aktu. Sto jeden wystrzałów z dział ogłosiło mieszkańcom wykonanie aktu przysięgi, po której Król krótkimi słowy ogłosił kongres za rozwiązany. Pod wieczór oświetlono rzesisto mury Akropolis i domy miasta, a podczas capstrzyku udała się cała ludność przed królewski pałac, po przed który przeciągał orszak z pochodniami.

Terazniejsze ministeryjum podało się do dymisyi, ale trudno będzie inne utworzyć.

## N O W I N Y.

Cichutko, bez surmy i wrzawy, bez uderzenia na pobudkę w bęben gazetarski, wystąpił pan *Schröder*, pianista z Wiednia, i sam grą swoją zapelniał cały koncert, dany w starym teatrze. Pusto było, jak na szczerém polu, lecz z pełnym sercem odeszła i ta mała garstka słuchaczy. Pan *Schröder* jest wirtuozem w całym znaczeniu tego słowa. Czucie i siła w grze jego zespolone, idą w zgodnej parze. Intonacyja czysta, wygłos czyli deklamacyja tonowa niło śpiewna, chromatyczne równianki rzucane z czarodziejstwem *Döblera*, pełne wdzięku, pełne przezroczywości; zgoła wszystko mówiło za nim, oprócz że nie przywiózł do nas dyplomu wystawionego za granicą. Grę jego po każdym numerze okrywano tak głośnie oklaskami, jak gdyby sala była natłoczona. Małe kółko znawców muzyki obecne na tym koncercie, wyrażało się najpochlebniej o tym młodym artyście. Nie chcemy teraz powtarzać wszystkich numerów koncertu, bo mamy nadzieję, że przy drugim koncercie nie tylko na oko przez afisze, ale i na ucho obezna się publiczność nasza z tym utalentowanym młodym pianistą.

### Szanowna Redakcyjo!

Wyczytałem z Gazety Lwowskiej krótki wyciąg moich układów z Dyrekcyją teatru Lwowskiego. Gdy jeden z punktów, dla których uroda nie przyszła jeszcze do skutku, niedokładnie w nim umieszczono, inne zaś zupełnie przemilczono zostały, winienem hołdując prawdzie i szanując publiczność, dla której niewygasała wdzięczność w sercu chowam, sprostować i dopełnić, czego tam brakuje:

Sześć było punktów, na któreśmy się zgodzić nie mogli:

1. Dyrekcyja żądała, żebym przyjmował także role intrygantów. Nie mogłem przyjąć tego obowiązku; będąc już obarczony rolami cha-

rakterowemi pierwszego rzędu w trajedyjach, dramatach, komedyjach, wodwilach, krotoczwilach i operach tak dalece, że zaledwie siły i pamięć moja przez cały kurs wystarczyć im mogły.

2. Z tegoż samego powodu, to jest z niemożności wywołania w nauczaniu, zgłębieniu i ćwiczeniu się ról zawsze prawie foliowych, nie mogłem się podjąć grać w dwóch sztukach jednego wieczora.

3. Mylnie w tym wyciągu umieszczono, jakoby obstałem przy wolnym wstępie dla siebie i rodziny mojej do łóż pierwszego rzędu, parterowych i krzesel pierwszego balkonu. Właśnie przeciwnie, poddałem się temu wyjątkowi, warując sobie tylko osobisty wstęp do krzesel pierwszego rzędu, chociaż go przeszłego roku wraz z całą moją rodziną na wszystkie miejsca w kontrakcie miałem.

4. Żądałem, żeby choroba moja, która tak łatwo przy naszej mozolnej i drażniącej pracy nastąpić może, nie pociągała za sobą utraty gaży. Dyrekcyjja na to nie przystała, i w takim razie sześć tygodni tylko pensyję mi płacić obiecywała. Zezwoliłem w końcu i na to, pod warunkiem jednakże, ażeby mi w razie niepełnienia dalszej gaży od umowy odstąpić wolno było, iżbym, niemocą pamięci, pierś lub słuchu rażony, mógł w innym jakim zawodzie, dla utrzymania siebie i rodziny w obowiązki wejść; Dyrekcyjja i na to zezwolić nie chciała.

5. Używałem wraz z innemi moimi kolegami prawa dwóch wolnych biletów parterowych na każde abonamentowe przedstawienie. Dyrekcyjja chciała mnie teraz tego *beneficium* pozbawić.

6. Dyrekcyjja żądała, ażebym jej wszystkie dzieła moje teatralne w dawnym repertoarze grane, bez wszelkiego wynagrodzenia do biblijoteki oddał. Gdzie i kiedyż żądano od kogo, ażeby mu jego praca żadnej korzyści nie przynosiła? Przez wzgląd jednak na dobro repertoaru zezwoliłem na bezpłatne pożyczanie sztuk moich do przedstawień przez czas trwania mojego kontraktu. Dyrekcyjja wszakże koniecznie bezpłatnego odpisu ich domagała się. Należałoby mi przystać na to skrzywdzenie moich praw własności? Tém bardziej gdy mi wiadomo, iż Dyrekcyjja innym autorom hojnie dosyć za ich dzieła płaciła?

Zresztą daleki jestem od chęci rozstania się ze sceną lwowską, jak w tym wyciągu wyrażono. Występuję wprawdzie w tej chwili przed

łaskawą i pobłażającą publicznością starożytnego Krakowa, ale w gościnnych tylko rolach.

Pisałem w Krakowie d. 21. kwietnia 1844.

Jan N. Nowakowski,  
artysta sceny polskiej.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Bochni, dnia 21. kwietnia. Od kilku dni wzięto się w tutejszej okolicy do siewów wiosennych, wskutek czego pszenica i jęczmień poszły nieco w górę. Na targu poszukiwano pszenicy maryjanki, płacąc za korzec po 3 zr. 36 kr. m. k. Targowe ceny są u nas takie: Korzec pszenicy białej 4 zr. 12 kr., żyta 2 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 12 kr., ziemniaków 48 kr. mon. kon. Nasienie koniczu jest do siewu poszukiwane, a za korzec takowego płacą 36 zr. m. k. — Cetnar siana 36 kr., słomy kłociatęj 30 kr. m. k.

W handlu okowitą zupełna cisza. Na miejscową potrzeb płacą za garniec 30stopniowej okowitej z anyżem po 32 kr. m. k.

Zasiewy ozime szczególniej téż wczesne bardzo pięknie powschodziły, a osobliwie pszenica; tylko późniejsze zasiewy na niższych gruntach powymakały, i trzeba je przeorywać.

Z Wiednia, dnia 19. kwietnia. Nadzwyczajne zmiany cen w handlu wołowym, zawiadą w tym roku nadzieje niejednego właściciela wołów, albowiem zmiany te trafiają się czasem w jednym i tym samym dniu. I tak: W tym tygodniu płacono w poniedziałek rano za woły węgierskie 10-cetnarowe, których jakość była 60 ũ toju, cetnar po 39 zr. w. w.; w miarę zaś powiększającej się liczby wołów na targu, spadała cena około południa, tak, iż za cetnar wołu dopióroco wspomnionęj wagi i jakości, zaledwie 38 zr. w. w. można było dostać. W tym dniu było na targu 900 wołów węgierskich a 570 galicyjskich, należących częścią do handlarzy, częścią zaś do właścicieli ziemskich. — W środę przystawiono znowu 900 wołów z Galicyi i Szlązka, a mianowicie: pana Pakoszewskiego 167 sztuk, które właściciel nie sprzedał, chcąc doczekać się lepszych cen, 112 sztuk handlarzy z Cieszyna, i 69 sztuk handlarzy żydów z Galicyi: te dwie ostatnie partyje sprzedano na nogach podług oszacowania, cetnar po 36½ zr. w. w. — Z wołów w środę na targ przystawionych, sprowadzono 360 sztuk kolejną żelazną.

4169

**DONIESIENIE LITERACKIE**

# **KSIĘGARNI EDWARDA WINIARZ**

**DAWNIĘJ WILDA, we LWOWIE i CZERNIOWCACH.**

☞ Polecam miłośnikom literatury, w moim składzie zawsze dostateczny wybór najnowszych dzieł we wszystkich gałęziach literatury polskiej, francuskiej, niemieckiej i t. d., jakoteż nót muzykalnych, rycin, wzorów do haftów, map jeograficznych i innych artykułów sztuk pięknych.— Odbierając regularnie co tydzień transporta z zagranicy, jestem w stanie, obstarunki i prenumeraty na dzieła, czasopisma i inne ptydy literackie i artystyczne w najkrótszym czasie skutecznie, na co szanownej publiczności, szczególnie na prowincyi bawiać, uwagę zwracam.

Po znacznie niższej cenie,  
**po 2. zamiast 5. zr. m. k.**

dostać można

w księgarniach Edwarda Winiarza we Lwowie i Czerniowcach  
równie jak we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą:

## **Poemat dramatyczny Fryderyka Szyllera** **WALLENSZTAIN.**

**Przełożył Jan Nep. Kamiński.**

2 Tomy. 8vo.

Aby zadosyć uczynić żądaniu wielu miłośników literatury, i pragnąc także mniej zamożnym ułatwić nabycie jenijalnego dzieła wieszca germańskiego, w polskiem wzorowem tłumaczeniu przez jednego z najcelniejszych naszych pisarzy, jestem spowodowanym do tak znacznego niżenia ceny pewnej ilości egzemplarzy onegoż, i polecam na nowo szanownym czytelnikom to arcydzieło poezyi dramatycznej.

Udający się z prowincyi listownie po toż dzieło wprost do księgarni podpisanego, odbierze go franko na najbliższej mu poczcie.

Lwów i Czerniowce 1go Lutego 1844.

**Edward Winiarz.**

## **Systema Theologiae dogmaticae christiano-catholicae**

quod elucubravit **Josephus Prunyl**

SS. Theologiae Doctor, in Liceo Archi-Episcopali Strigoniensi Theologiae dogmaticae  
Professor P. O. Consistorialis Consiliarius.

4. Tomi. 8. Vindobonae 1842. 5 fl.

# Neueste Französische Grammatik!

Im Verlage der Buchhandlung von Ignaz Klang in Wien, ist ganz neu erschienen und bei Eduard Winiarz in Lemberg zu haben, so wie in allen Buchhandlungen in der österreichischen Monarchie vorrätig

## Neue methodische Anleitung zur schnellen Erlernung

# Französischen Sprache.

In 46 mäßigen Lectionen.

Von Mathias Schletzer,

öffentlichen Lehrer der Französischen Sprache, und Inhaber einer Französischen Lehranstalt in Wien.  
382 Seiten Groß-*Octav.* Wien 1844. Wellpapier, im Umschlag brosch,  
1 fl. 20 kr. C. M.

Vorrede des Verfassers: Unter den vielen Grammatiken, welche dem nach Erlernung der Französischen Sprache verlangenden Deutschen zur Auswahl zu Gebote stehen, möge auch meine Arbeit — ein Plätzchen finden.

Zwei Anforderungen sind es, zu welchen der Titel des gegenwärtigen Lehrbuches berechtigt: Neuheit der Methode, und eben dadurch schnelle Erreichung des ausgedeckten Zieles der Erlernung der Französischen Sprache; und von diesen beyden Verheißungen mindestens einige Rechenschaft zu geben, halte ich für meine Pflicht.

Da es bey der Philologie nicht nur auf ein geübtes Fassungsvermögen, sondern auch — und zwar vorzugsweise — auf ein gutes Gedächtniß ankommt, so habe ich diese Seelenkraft besonders in Anspruch genommen, und die Uebersetzungsübungen, vom Artikel angefangen, bis inclusive zu den Hülfszeitwörtern so eingerichtet, daß der Sprachbesessene dieselben nur dann auszuarbeiten im Stande ist, wenn er die den Aufgaben allezeit vorangehenden Beispiele, unter der Rubrik: Kleine Sätze zum Auswendiglernen, gut memorirt haben wird; — im widrigen Falle er genöthiget ist, jene Beispiele mindestens zu durchlesen, um diejenigen Sätze herauszufinden, aus welchen, mit einiger Veränderung, das gegebene Thema besteht.

So werden Verstand und Gedächtniß auf eine angenehme Weise geübt, und allmählig vorbereitet zum schnelleren Auffassen und leichtern Behalten der folgenden Regeln, zum gewandtern Uebersetzen der immer schwieriger sich gestaltenden Aufgaben, und somit zur schnellen Erreichung des erwünschten Zieles — zum Besitze einer soliden Sprachkenntniß.

Die Redetheile, so wie die übrigen grammatischen Regeln sammt ihren Ausnahmen, sind, mit Vermeidung alles Schwulstigen und Weiterschweifigen — also kurz und leichtfaßlich erklärt.

Die tabellarische Uebersicht der unregelmäßigen Zeitwörter dürfte — da sie das Memoriren derselben bey weitem erleichtert — dem Lernenden eine willkommenen Erüge auf seiner mühevollen Bahn seyn, so wie die Versinnlichung der Französischen Construction mittelst einer Tabelle am Ende des Buches nicht minder ein dem Zwecke entsprechender Vortheil mehr seyn dürfte.

Ein reichhaltiges Vocabulär und gewählte Lesestücke nebst einigen der üblichsten Gebeten schließen das Werkchen.

Daß übrigens bey meiner Arbeit die besten Vorbilder in Hinsicht auf Französische Sprache und Literatur mein Hauptaugenmerk waren, bedarf wohl keiner Erwähnung u. s. w.